

POSAĞ
Generalissimusa
Józefa Stalina
dla Berlina

MOSKWA. Leningradzkie zakłady „Monument-Skulptura” zakończyły prace nad wielką rzeźbą wodza mas pracujących Józefa Stalina, która wzniesiona zostanie w Berlinie w dniu otwarcia Złotu Młodych Bojowników o Pokój.

Rzeźbę wykonał laureat nagrody stalinowskiej.

Wyd. A

Cena 15 groszy

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, wtorek 31 lipca 1951

Nr 206 (670)

Wspaniałe święto młodzieży walczącej o pokój

Ponad 2 miliony dziewcząt i chłopców weźmie udział w Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie

BERLIN. W Berlinie dobiegają końca ostatnie przygotowania do rozpoczynającego się 5 sierpnia br. Złotu Młodych Bojowników o Pokój. Berlińska prasa demokratyczna poświęca w ostatnich dniach Złotowi wiele miejsca.

Przewodniczącą Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Berlinguer oświadczył w wywiadzie opublikowanym w dzienniku „Neues Deutschland” i innych dziennikach berlińskich, że zbliżający się Złot, to wspaniałe święto młodzieży walczącej o pokój i szczęśliwą przyszłość, prze wyższy swym znaczeniem i rozmiarem wszystkie dotychczasowe międzynarodowe spotkania studentów. Berlinguer w szczególności podkreślił, że obok 2 milionów młodzieży niemieckiej, w tym 100 tysięcy chłopców i dziewcząt z Niemiec Zachodnich

— w Zlocie weźmie udział 26 tysięcy delegatów zagranicznych z przeszło 90 krajów.

Na Zlocie będą reprezentowane wszystkie kraje europejskie, 17 krajów Ameryki Południowej i 38 krajów kolonialnych. Po raz pierwszy w Zlocie uczestniczyć będą delegacje z Jordanii, Granlandii, Abisynii, Togo, Syjamu, Kambodży i wielu innych krajów kolonialnych.

Również zasięgiem swym i bogactwem swego programu Złot ten przewyższy wszystkie poprzednie. Codziennie odbywać się będzie w Berlinie około 180 imprez sportowych i kulturalnych, występów artystycznych, koncertów, wiecej itd.

Wiele tysięcy delegatów znajduje się obecnie w drodze do Berlina.

MOSKWA. W Moskwie bawiła przejazdem delegacja młodzieży chińskiej na Złot Młodych Bojowników o Pokój w Ber

linie. Dnia 29 lipca br. delegacja w skład której wchodzi bohaterowie pracy i bohaterowie armii narodo-wyzwoleńczej, ochotnicy walczący w Korei, młodzi artyści i sportowcy — opuściła Moskwę. Przed odjazdem zastępca kierownika delegacji Jui Hao-tan oświadczył przedstawicielowi agencji TASS: „Wierzymy niezłomnie w zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny. Na Zlocie opowiemy w imieniu całej młodzieży chińskiej przedstawicielom młodzieży wszystkich krajów jak gorąco chłopców i dziewczęta Chin pragną przyjaźni między narodami.”

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Aten:

Postępowi studenci i studentki uniwersytetu w Atenach i demokratyczne organizacje młodzieżowe Grecji wystosowały pod adresem Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, list, z gorącymi pozdrowieniami.

RZYM. W związku z oświadczeniem rady ministrów o zakazie wyjazdu delegacji młodzieży włoskiej na Złot Młodych Bojow

ników o Pokój w Berlinie, przewodniczący włoskiego komitetu przygotowawczego do Złotu, senator Terracini oświadczył przed stawicielom prasy, że dokonując nowego naruszenia podstawowych swobód obywatelskich rząd i w tym wypadku jak zwykle to czyni, okłamał naród włoski.

MOSKWA. W Moskwie bawi obecnie przejazdem szereg delegacji młodzieży krajów azjatyckich. Delegacje te udają się na Złot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Naród koreański, jego młodzi synowie i córki rozumieją do brzo, że w surowych bojach z najeźdźcami amerykańskimi decyduje się los naszej ojczyzny — powiedział Kim Uk-tin kierownik delegacji koreańskiej, przewodniczący KC Związku Demokratycznej Młodzieży Korei.

Koreańscy chłopcy i dziewczęta wiedzą jak cenny jest pokój i przyjaźń między narodami. Na szta młodzież pragnie, by młodzież innych krajów, nigdy nie przeżywała okropności i cierpień które przypadły w udziale narodowi koreańskiemu.

Przebieg rokowań w Kaesongu wykazuje agresywne zamiary imperialistów amerykańskich

PEKIN. Centralna Agencja Telegraficzna Korei ogłosiła komunikat na temat toczących się obecnie w Kaesongu rokowań w sprawie rozejmu.

Naród koreański dąży do pokoju — stwierdza komunikat Agencji. Rokowania toczone się w Kaesongu są pierwszym krokiem do przywrócenia pokoju w naszej ojczyźnie. Cały naród koreański domaga się cofnięcia wojsk obu stron na pewną odległość od 38 równoleżnika, położenia esu zbrojnej interwencji i wyciągnięcia wszystkich wojsk obojczy z Korei. Stanowi to niezbędny warunek przywrócenia pokoju w Korei i likwidacji groźby nowej wojny. Podkreślali to niejednokrotnie w Kaesongu przedstawiciele dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej i dowództwa ochotników chińskich.

Jednakże delegacja amerykańska w Kaesongu, przeciągając umyślnie rokowania, usiłuje uniknąć pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy cofnięcia wojsk obu

stron na pewną odległość od 38 równoleżnika oraz sprawy wyciągnięcia wszystkich wojsk obojczy z Korei.

Odmowa ze strony imperialistów amerykańskich wyciągnięcia wojsk z Korei oznacza, że uniemożliwiają oni pokojowe uregulowane zagadnienia koreańskiego — i zagrażają niepodległości naszego narodu.

Fakt ten wywołuje powszechne oburzenie wśród miłośników pokoju narodów. Dlatego też imperialiści amerykańscy mówią o bludnie o swym rzekomym „przywiązaniu do sprawy pokoju”, usiłując jednocześnie ukryć swe nie zmieniły w niczym plany przekształcenia Korei Południowej w bazę wojenną.

Porządek obrad ustalony w Kaesongu daje możliwość omówienia konkretnych środków za

pewniających zawieszenie broni w Korei. Nie oznacza to jednak, że w przyszłości rozmowy będą się toczyły gładko. Przeciwnie, musimy zdać sobie sprawę, że Amerykanie, ignorując stanowcze żądania narodu koreańskiego, będą wysuwać niemożliwe do przyjęcia propozycje i będą utrudniać rokowania. Mówią oni o bludnie, że dążą do utrwalenia „pokoju”, lecz w rzeczywistości dążą do zagarnięcia ważnych obszarów w Korei Południowej. Dla tego też zamiast wyrazić zgodę na ustalenie linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku proponują jakąś inną linię. Tym samym demaskują oni swe próby zagarnięcia ważnego terytorium w Korei Południowej.

Takie agresywne zamiary — stwierdza w zakończeniu komunikatu Centralnej Agencji Telegraficznej Korei — spotykają się ze stanowczym oporem ze strony naszych przedstawicieli w Kaesongu.

Oddziały koreańskiej armii ludowej zatopiły torpedowiec nieprzyjacielski

PEKIN. Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej, w komunikacie ogłoszonym w poniedziałek wieczorem podało, że na wszystkich frontach formacje armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi pomyślnie odparowały ataki interwencji amerykańsko-angielskich i wojsk lisymanowskich, zadając im w dalszym ciągu duże straty w ludziach i w sprzęcie.

W rejonie wschodniego wybrzeża oddziały armii ludowej zatopiły torpedowiec amerykański nr. 725, który usiłował przedrzeć się do portu Thonchon.

Dnia 30 bm. lotnictwo amerykańskie cztery razy intensywnie zbombardowało obiekty, nie mające żadnego znaczenia wojskowego, w miastach Phenian, Nampho, Sunan, Andzu oraz szereg wsi.

W rezultacie tych nalotów wśród ludności cywilnej jest wiele ofiar.

PEKIN. Korespondent Nowych Chin donosi z Kaesongu, że czternaste posiedzenie poświęcone rokowaniom w sprawie zawieszenia broni w Korei rozpoczęło się w poniedziałek o godz. 10 czasu koreańskiego i zakończyło — na wniosek delegacji sił zbrojnych ONZ — o godz. 13.05.

Na posiedzeniu w dalszym ciągu omawiano sprawę ustalenia linii demarkacyjnej w celu utworzenia strefy zdemilitaryzowanej.

Piętnaste posiedzenie wyznaczono na wtorek, godz. 10 czasu koreańskiego.

Pracownicy Gminnej Spółdzielni Manasterz wzywają do współzawodnictwa w akcji planowego skupu zboża

Na terenie całego województwa rzeszowskiego odbyły się gminne narady aktywno gospodarczo-politycznego poświęcone sprawie planowego skupu zboża. We wszystkich powiatach rozdano już w 80 proc. kwestionariusze z określonym wymiarem skupu.

Chłopi przyjmują karty chętnie, komentując sprawiedliwość wymiaru. W powiatach Nisko, Dębica, Łańcut i Sanok (gdzie doreczone już zostały wszystkie karty), mało i średniorolni chłopi oświadczają, że odsprzedadzą państwu więcej, aniżeli przewiduje plan.

W związku ze skupem chłopi przyspieszają omloty. W powiatach nizinnych omlono już ok. 45 proc. zbiorów.

W dniu 30 bm. w gminie Manasterz (powiat Przeworsk) odbyła się narada pracowników GS poświęcona omówieniu skupu zboża na terenie tejże gminy. Narada odbyła się z udziałem sekretarza KG PZPR tow. Goszyła i przedstawicieli organizacji masowych.

Pracownicy GS podjęli następujące zobowiązania:

1. plan skupu zboża na sierpień wykonać w 108 proc. do 20 sierpnia br.,
2. wszyscy pracownicy GS przeprowadzać będą wśród chłopów indywidualną propagandę, wyjaśniając polityczne i gospodarcze znaczenie skupu oraz agitację na rzecz przedterminowej odstawy zboża,
3. dopilnują pełnego wykorzystania młocarni i wykonania wczesnych omlotów,
4. pomogą mało i średniorolnym chłopom w zbiorowej odstawie zboża z gromad Łopuszka Wielka,
5. GS Manasterz wzywa do współzawodnictwa w akcji skupu wszystkie inne GS-y.

We wszystkich gminach naszego województwa trwają ożywione prace związane ze skupem. Ze szczególnym zadowoleniem chłopi w powiecie Lesko oraz mieszkańcy gminy Miłny (pow. Jarosław) przyjęli ruchome punkty skupu zboża, zorganizowane przez GS-y.

W gromadzie Sielierz (pow. Przeworsk) korzystającej dotychczas z odległego punktu, zorganizowano nowy stały punkt skupu.

W wielu gromadach powiatu lubaczowskiego i jarosławskiego, poszczególne gospodarstwa rozpoczęły odstawę zboża, nie czekając na otrzymanie kwestionariuszy.

W wielu województwach skoszono już więcej niż połowę obszaru upraw pszenicy ozimej

WARSZAWA. Padające ostatnio deszcze wstrzymały nieco tempo prac żniwnych. Jednak od dwóch dni, po ustaleniu się pogody, chłopi gospodarujący indywidualnie, członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy rolni PGR natychmiast przystąpili do dalszego sprzętu ziół.

W wielu województwach żniwa jest już na ukończeniu. Chłopi zbierają obecnie pszenicę ozimą, jęczmień jary a nawet owies, którego sprzęt rozpoczęto przed kilku dniami w województwach: kieleckim, poznańskim i lubelskim. W wielu województwach skoszono już więcej niż połowę obszaru upraw pszenicy ozimej.

Do pomyślnego przebiegu żniw w ogromnym stopniu przyczynia się podjęte przez gromady współzawodnictwo oraz zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 7 rocznicy Manifestu PKWN. W woj. zielonogórskim np. w współzawodnictwie bierze udział 216 gromad. Realizując zobowiązania lipcowe chłopi z 3357 gromad woj. poznańskie go zebrał już 4 podstawowe gatunki ziół z obszaru blisko 500 tys. ha, wykonał podorywkę na powierzchni 111 tys. ha oraz za siał poplonny na ponad 53 tys. ha.

Wielu chłopów bezpośrednio po zbiorach żyta przystępuje na tymczasie do omlotów, aby w czasie przygotowań się do wypełnienia patriotycznego obowiązku w skupie zboża.

W pow. gliwickim chłopi wy młócili dotychczas 15 proc. a członkowie spółdzielni z tego powiatu 25 proc. żyta sprzągniętego ziół.

Szczególnie sprawnie przebiega sprzęt i omloty w spółdzielniach produkcyjnych.

Np. w 120 spółdzielniach produkcyjnych woj. opolskiego sprzęt żyta już zakończono, a w pozostałych skoszono je w 96 proc. Stosunkowo szybki przebieg sprzętu żyta członkowie spółdzielni produkcyjnych zawdzięczają sprawniej organizacji prac polowych jak również o fiarnej pracy brigad traktorowych POM-ów. Na wyróżnienie zasługuje młodzieżowa brigada traktorowa Eugeniusza Nowaka — ZMP-owca z POM-u w Przyworach, która w ciągu trzech dni skosiła żyto ze 115 hektarów.

Ofiarna praca robotników rolnych i pomoc, jaką okazują im członkowie ich rodzin, oraz praca całkowite zmechanizowanie prac przyczyniają się do szybkiego i sprawnego przebiegu kampanii żniwnej w PGR-ach.

Pierwszy wyprodukowany w Polsce drobnicowiec „Nysa” udał się w rejs

SZCZECIN. Polska Zegluga Morska w Szczecinie, otrzymała do eksploatacji pierwszy całkowicie wykonany w stoczni gdańskiej nowoczesny drobnicowiec m-s „Nysa”. Statek ten wyposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia, które znacznie ułatwiają pracę załogi.

Z okazji udania się polskiego drobnicowca w pierwszy rejs, odbyła się na statku wielka uroczystość z udziałem całej załogi, przedstawicieli Związku Zawodowego Transportowców, dyrekcji PZM, Szczecińskiego Urzędu Morskiego, stoczni gdańskiej oraz wielu innych przedsiębiorstw.

„Otrzymaliśmy z rąk gdańskich stocznicowców nowoczesny statek — powiedział w imieniu załogi kapitan Tadeusz Klusiewicz. Zapewniamy cały naród polski, że godnie reprezentować będziemy na nim polską banderę i sukcesy produkcyjne stocznicowców polskich pomnożymy

sprawną i wydajną eksploatacją statku”.

W imieniu stocznicowców złożył życzenia załozed m-s „Nysa” ludowiczy statku — Tadeusz Wojciechowski.

„Jesteśmy dumni, że z deków naszej stoczni spłynął młodszy brat „Soldka”, wykonany reżymem naszych robotników.

W odpowiedzi na brutalne wykony amerykańskich i angielskich imperialistów, którzy — łamiąc prawa międzynarodowe — usiłują zahamować nasz rozwój gospodarczy, stocznicowcy gdańscy dolożą wszelkich starań, by jeszcze szybciej i lepiej budować nowe polskie statki”.

Nowy rekord murarski w Nowej Hucie na cześć Złotu w Berlinie

KRAKOW. Trójka murarska z Nowej Huty z młodzieżowym przodownikiem pracy Piotrem Ożańskim na czele, ustanowiła nowy rekord murarski. Ożański i dwaj podreżni Ryszard Labuz i Emanuel Zielonka — junacy SP, pragnąc uczcić III Złot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, postanowili publicznie dotychczasowy rekord w murarce zespołowej na terenie Nowej Huty.

W ciągu ośmiu godzin pracy młodzi junacy wspólnie z P. Ożańskim ułożyli 66,88 m sześci muru, wykonując 858 proc. normy. Obliczenia komisji sędziowskiej wykazały, że młodzi przodownicy, budując mur piwniczny w bloku Nr 1 na osiedlu A-Zachód, ułożyli 26.740 sztuk cegieł, ustanawiając nowy rekord Nowej Huty w murarce zespołowej.

Przed 24 rocznicą powstania chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej

PEKIN. Naród chiński przygotowuje się do uroczystego obchodu 24 rocznicy powstania ludowo-wyzwoleńczej armii. Rocznicą ta przypada na 1 sierpnia.

W mieście Nanczan, które było kolebką chińskiej armii czerwonej — obecnej armii narodo-wyzwoleńczej, powstał komitet organizacyjny dla przygotowania obchodu uroczystości jubileuszowych.

Zalogi wielu zakładów przemy słowych oraz chłopcy chiński pod jejii z okazji zbliżającej się 24 rocznicy powstania chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej zobowiązania produkcyjne.

Agentura podżegaczy wojennych przed Sądem Rzeczypospolitej

Przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczyna się dziś proces kierownictwa dywersyjno-spiegowskiej organizacji, która działała w Wojsku Polskim i której celem było obalenie władzy ludowej w Polsce i przekształcenie naszej ojczyzny w kolonię imperialistyczną.

Likwidacja tego ośrodka dywersyjno-imperialistycznej — to niezwykle silny uderzenie zadane wrogiemu pokójowi i niepodległości Polski, anglo-amerykańskim imperialistom usiłującym oderwać od nas Ziemię Zachodnią i podporządkować nasz kraj swoim niszczycielskim zbrodniczym planom, planom wojny.

W świetle historii ostatnich lat i w świetle dokumentów ujawnionych w toku takich procesów jak Puzaka czy Doboszyńskiego oraz w świetle faktów zawartych w akcie oskarżenia przeciwko kierownictwu dywersyjno-spiegowskiej organizacji działającej w Wojsku Polskim — ukazuje się polityka imperialistów anglo-amerykańskich wobec Polski, realizowana jeszcze w czasie okupacji, a z całą siłą po powstaniu niepodległej Polski Ludowej, polityka, która w 1946 roku jawnie proklamowali Churchill w Fulton i Byrnes w Stuttgarcie. Urządzone przy życiu i odwołanie hitlerowców i odwołanie hitlerowców na zachodzie Niemiec, wskazanie im kierunku uderzenia na Polskę oraz organizacja „piątej kolumny” w samej Polsce — w jej wojsku, w aparacie partyjnym i państwowym — to dwa człony tego samego planu.

Dlatego dotarcie do samych korzeni „piątej kolumny” anglo-amerykańskich organizatorów wojny, wyrwanie tych korzeni przez naszą władzę ludową — to potężny cios wymierzony w wroga Polsce ośrodki imperialistyczne. Opanować wojsko, systematycznie je osłabić, uchwycić w nim kluczowe pozycje, uczynić z wojska powolne narzędzie, któreby w odpowiedniej chwili poparło dywersyjne i wojenne plany imperialistów — oto droga, jaką wytyczyli sobie ich agenci.

Stare to plany burżuazji ludu polskiego, sanacyjnych dyktatorów typu Sosnkowskiego i Bora-Komorowskiego. Pomyślemy, już w 1940 roku, a więc zaledwie w kilka miesięcy po najeździe hitlerowskim na Polskę, dla takiego Sosnkowskiego głównym niebezpieczeństwem jest nie hitleryzm, ale polski rewolucyjny ruch robotniczy i Związek Radziecki. Uświadomimy sobie, że w październiku r. 1943, gdy terror hitlerowski w Polsce osiągnął swe szczyty, gdy naród polski z nadzieją śledził walki i błogosławił zwycięstwa oręża radzieckiego nad hitlerowską maszyną wojenną i gdy codziennie ginęli w walce z najeźdźcą bojownicy o wolność Polski —

dla takiego Bora-Komorowskiego „osłabienie Niemiec nie leży w naszym interesie”. Dlatego nawołuje do powstrzymania się od zbrojnej walki z hitlerowcami. I w tym samym czasie Mossor, będąc w niewoli hitlerowskiej, dwukrotnie śle do hitlerowców oferty utworzenia faszystowskiej Polski pod protektorem Hitlera.

Nienawiścią do narodu polskiego i strachem przed tym, by naród nie wziął swych losów we własne ręce poddyktowana była cała ich działalność w czasie okupacji. Jeszcze większą nienawiścią do narodu, który wziął swe losy we własne ręce, poddyktowana była ich działalność od chwili wyzwolenia Polski. Podstawowymi formami ich przestępczej działalności stały się dywersje, szpiegostwo i działanie na rzecz rozpętania przez imperialistów nowej wojny światowej, nowej wojny przeciwko Polsce.

Własny nikczemny interes klasowy i bezpośrednie dyrektywy imperialistycznych podżegaczy wojennych każą dywersantom i szpiegom jednocześnie się ze wszystkimi antyludowymi i antynarodowymi ośrodkami. Jednoczą się kolejno z bandami podziemnymi, z dywersją mikołajczykową, a wreszcie szukają oparcia w prawicowych i nacjonalistycznych elementach działających wewnątrz ruchu robotniczego.

Oskarżeni w procesie, który dziś się rozpoczyna, to wytrwani agenci podżegaczy wojennych. Potrafił on maskować się latami i latami prowadzić swą dwulicową grę.

Nie jest dziełem przypadku, że to Spychalski utarował drogę Tatarowi, Mossorowi, Utnikowi i Kirchinajewowi drogę do kluczowych stanowisk w Wojsku Polskim. Tatarowi i Mossorowi potrzebny był Spychalski. Ale i Spychalskiemu byli potrzebni Tatar i Mossor. Grupa prawicowo-nacjonalistyczna dążyła bowiem do restauracji kapitalizmu w Polsce. W interesie tej grupy leżało osłabienie wojska, izolowanie go od głównej siły stojącej na straży pokoju i niepodległości narodów — Armii Radzieckiej.

Wykrycie i rozbitcie grupy prawicowo-nacjonalistycznej w PPR i zjednoczenie ruchu robotniczego na bazie marksistowsko-leninowskiej przekreśliły rachuby na stworzenie w Polsce formy tytoizmu — tak jak wybory

do sejmu przekreśliły rachuby na Mikołajczyka. Czujność klasy robotniczej i partii, czujność i siła moralna Wojska Polskiego siła władzy ludowej rozbiła ognisko zdrady narodowej, kierowanej przez dyrektora departamentu Europy Środkowej w brytyjskim MSZ, Hankeya i przez pułkownika wywiadu brytyjskiego, Perkinsa. Czujność rewolucyjna i siła władzy ludowej przecięła i poszarpała nici szpiegostwa i dywersji, zdobywania wiadomości o Wojsku Polskim i Armii Radzieckiej i przekazywania ich wywiadowi amerykańskiemu i angielskiemu utartą drogą — przez ambasadę USA i Wielkiej Brytanii w Warszawie.

Odrodzone Wojsko Polskie, którego wspaniałe postawę i świetnie wyposażenie widzieliśmy ostatnio w dniu Święta Odrodzenia, oczyściło się z szpiegowsko-dywersyjnych mętów i tym mocniej stoi i stać będzie na straży pokoju, niepodległości Polski, dobroku ludzi pracy.

Na budowlach socjalizmu

Jeszcze w tym roku opuści fabrykę samochodów na Żeraniu pierwsza limuzyna

WARSZAWA. W fabryce samochodów osobowych na Żeraniu szybko posuwają się prace przy budowie i urządzeniu wielkiej hali montażowej. Jeszcze w tym roku opuści ją pierwszy samochód — 5-osobowa wygodna limuzyna, zbudowana według radzieckiej licencji.

Wnętrze hali zajmują konstrukcje przenośników, po których przesuwane są taśmy. Pracują tu jednocześnie betoniarze i monterzy ekipy monterskiej i elektryczne.

Na ukończeniu są już roboty betoniarzkie. Wykonano prawie całkowite fundamenty pod przenośniki. Całkowite zakończenie prac betoniarzskich przewidziane jest w sierpniu. Przy robotach tych wyróżnia się szczególnie brygada betoniarzka Antoniego Afika. Z dużą ofiarnością i poświęceniem pracuje też cięśla Waclaw Tomaszewski.

Po zakończeniu prac betoniarzskich, będzie można przystąpić

do ostatecznego montażu taśmy. Oprócz przygotowanych do tychczas konstrukcji przenośników pozostało jeszcze do wykonania 6 konstrukcji stałych oraz 12 wiszących. Przy montażu najlepiej pracują brygady Woźniaka, Dutkowskiego i Sosnowca. Dzięki nim zobowiązania Mpro we wykonano w 110 proc.

Równocześnie z montażem konstrukcji trwają prace przy produkcji części do samej taśmy. Przy robotach tych wyróżnił się zespół Andrysiaka, który wyprzedził już znacznie brygadę monterzkie.

Cała załoga FSO pracuje z wielkim poświęceniem.

Protest przedstawiciela Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie przeciwko prześladowaniu bojowników o pokój przez policję zachodnio-berlińską

BERLIN. W związku z antydemokratyczną działalnością policji zachodnio-berlińskiej na kołach miejskiej w sektorze amerykańskim, przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie S. Diengin wystosował list protestacyjny do komendanta amerykańskiego sektora Berlina, generała Mathewsona.

Policja zachodnio-berlińska — stwierdza w swym liście S. Diengin — stosuje na szeroką skalę metody zastraszania wobec robotników i urzędników kolei miejskiej, do konuje bezprawnych aresztowań i usiłuje sterroryzować całą niemiecką ludność Berlina.

Pragnę zwrócić uwagę na szereg nowych wypadków prześladowania urzędników miejskiej kolei przez policję zachodnio-berlińską w sektorze amerykańskim.

29 maja br. oddział policjantów zachodnio-berlińskich wtargnął na dworzec towarowy w Tempelhofie. Policjanci włamali się do szaf na dworcu i skonfiskowali demokratyczne czasopisma, m. inn. czasopismo „Tribune”.

8 czerwca w warsztatach kolejowych przy dworcu anhalckim policjanci zachodnio-berlińscy aresztowali kierownika war-

sztatów i czterech robotników za to, że w jednej z hal warsztatowych znajdowały się transparenty z hasłami demokratycznymi.

12 czerwca policjanci zachodnio-berlińscy zerwali afisze poświęcone Złotowi Młodych Bojowników o Pokój na dworcu Berlin-Anhalt.

14 czerwca policjanci zamalowali czarną farbą hasła: „Remilitaryzacja — to wojna!” i „Młodzież całego świata walczy o pokój!” — w warsztatach kolejowych przy dworcu anhalckim.

17 lipca aresztowano na stacjach Neukoeln i Hermannstrasse kilku obrońców pokoju. Za udział w referendum ludowym przeciwko remilitaryzacji policja zachodnio-berlińska aresztowała pięciu kolejarzy.

20 lipca na stacji Wannsee aresztowano dwóch kolejarzy za działalność w obronie pokoju i

przeciwko remilitaryzacji Niemiec. W tym samym dniu łączący 35 osób oddział policjantów zerwał w warsztatach kolejowych w Tempelhofie afisze poświęcone walce o pokój i zjednoczenie Niemiec. Jednemu z robotników warsztatów, który zaprotestował, policjanci zachodnio-berlińscy założyli kajdanki i uprowadzili go przemocą.

— Jak już podkreślałem w moich listach z 17 kwietnia i 24 maja br. — stwierdza S. Diengin — tego rodzaju działalność policji zachodnio-berlińskiej jest brutalnym pogwałceniem zasad demokracji Niemiec i Berlina, ustalonych przez porozumienie poczdamskie i inne porozumienia zawarte przez cztery mocarstwa.

W zakończeniu S. Diengin domaga się natychmiastowego wypuszczenia na wolność aresztowanych bezprawnie kolejarzy oraz położenia kresu represji, stosowanym wobec urzędników kolejowych występujących w obronie pokoju i na rzecz utworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec.

„Przybyliśmy do Związku Radzieckiego celem pogłębienia wzajemnego zrozumienia między narodami radzieckim i angielskim”

MOSKWA. W dniu 27 lipca w Radzieckim Komitecie Obrońców Pokoju, odbyła się konferencja prasowa zorganizowana na prośbę przebywającej w ZSRR delegacji „Angielskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Kwaków”.

Sekretarz Komitetu Kwaków „Wschód—Zachód” Vernon Gerald Bailey złożył w imieniu członków delegacji oświadczenie, w którym stwierdził, że dwa tygodnie spędzone w Związku Radzieckim, były dla delegacji wyjątkowo interesujące i pełne wrażeń.

„Przybyliśmy do Związku Radzieckiego — oświadczył Bailey — z gorącym pragnieniem pogłębienia wzajemnego zrozumienia między narodami rosyjskim i angielskim, jak również w celu przyczynienia się w najmniejszej choćby mierze do stworzenia sprzyjających warunków dla osiągnięcia między rządami Związku Radzieckiego a rządami krajów zachodnich porozumienia, od którego w tak znacznym stopniu zależy nadzieja na ustanowienie powszechnego pokoju.

nie spędzone w Związku Radzieckim, były dla delegacji wyjątkowo interesujące i pełne wrażeń.

„Przybyliśmy do Związku Radzieckiego — oświadczył Bailey — z gorącym pragnieniem pogłębienia wzajemnego zrozumienia między narodami rosyjskim i angielskim, jak również w celu przyczynienia się w najmniejszej choćby mierze do stworzenia sprzyjających warunków dla osiągnięcia między rządami Związku Radzieckiego a rządami krajów zachodnich porozumienia, od którego w tak znacznym stopniu zależy nadzieja na ustanowienie powszechnego pokoju.

Z kraju i z zagranicy

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 30 bm, szefa Misji Dyplomatycznej Niemiec w Republice Demokratycznej w Polsce panią ambasadorkę Anne Kundermann.

WARSZAWA. Grupy związkowców skandynawskich, które przebywały w Polsce w okresie od 2 do 17 lipca br., przekazały Centralnej Radzie Związków Zawodowych podziękowania za umożliwienie im zwiedzenia naszego kraju. W podziękowaniach goście wyrażają podziw dla wielkich osiągnięć narodu polskiego w socjalistycznym budownictwie.

MOSKWA. W klinikach radzieckich znajduje coraz szersze zastosowanie nowy aparat rentgenologiczny tzw. — tomofluorograf. Konstrukctorem tego aparatu jest pracownik Kijowskiego Instytutu Rentgenologicznego — M. Owoszcznikow.

Nowy radziecki aparat rentgenologiczny usuwa wszelkiego rodzaju błędne zaciemnienia i daje czysty, niezwykle przejrzysty obraz przedmiotów.

PEKIN. Z Delhi donoszą, że Zrzeszenie Hinduskich Związków Zawodowych, Hinduski Związek Chłopski i Hinduska Federacja Studentów ogłosiły rezolucję protestującą przeciwko amerykańskiemu projektowi separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią.

Przewodniczący Zrzeszenia Hinduskich Związków Zawodowych Chettiak oświadczył, że projekt traktatu pokojowego opracowany przez amerykańskie koła rządzące, zmierza do odrodzenia faszyzmu i militarystyki japońskiej.

SOFIA. Państwowa Komisja Planowania Bułgarskiej Republiki Ludowej opublikowała wyniki wykonania planu gospodarczego w II kwartale br.

Produkcja przemysłowa (nie licząc przemysłu miejscowego) wzrosła w II kwartale br. o 11,5 proc. w porównaniu z II kwartałem r. 1950.

Internacjonalizm proletariacki podstawą braterskiej współpracy wolnych narodów

We wszystkich krajach wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu masy pracujące obchodzą 7 rocznicę wyzwolenia Polski spod jarzma hitlerowskiego odrodzenia Polski jako państwa demokracji ludowej. Narodowe Święto narodu polskiego przekształciło się tym samym w święto wszystkich narodów, które zerwały łańcuch niewoli kapitalistycznej i budują nowe, socjalistyczne życie.

— Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej, wspaniałe wypełnienie przez Armię Radziecką jej wielkiej misji wyzwoleniczej, znamienowato nie tylko militarnie i gospodarczo zwycięstwo sił demokracji i socjalizmu nad siłami imperialistycznej reakcji.

W wyniku militarne, gospodarcze i moralno-polityczne rozgromienia agresorów faszystowskich przez Armię Radziecką w drugiej wojnie światowej szereg krajów Europy Środkowej i południowo-wschodniej oderwał się od obozu imperialistycznego. Narody Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii, przeprowadzając rewolucyjną reformę rolną, nacjonalizację przemysłu, transportu i banków, wprowadzając państwowy monopol handlu zagranicznym, podcięły korzenie kapitalizmu w swych krajach i wkroczyły na drogę budowy nowego życia, na drogę tworzenia podstaw socjalizmu.

Niezmiernie dotkliwym ciosem dla całego systemu imperializmu światowego było zwycięstwo narodu chińskiego nad siłami obcego imperializmu i feudalnej reakcji. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która wysoko wzniosła sztandar walki o jednolite, pokojowe i demokratyczne Niemcy, oznaczało punkt zwrotny w rozwoju Europy.

Te nowe, nieznanne jeszcze w historii stosunki, jakie ukształtowały się między narodami ZSRR, a krajami demokracji ludowej, są nowymi i pełnymi stosunków między narodami i państwami, stosunków, które rozwijają się na podstawie zasad proletariackiego internacjonalizmu.

Te nowe, nieznanne jeszcze w historii stosunki, jakie ukształtowały się między narodami ZSRR, a krajami demokracji ludowej, są nowymi i pełnymi stosunków, które rozwijają się na podstawie zasad proletariackiego internacjonalizmu. Te wielkie zasady stosunków międzynarodowych wypływają z uznania całkowitego równouprawnienia wielkich i małych narodów; są one sementowane braterską pomocą wzajemną i wspólną walką o zwycięstwo socjalizmu pod niezwykłym sztandarem marksizmu-leninizmu.

Trwały sojusz i współpraca wolnych narodów oparte są na zasadach proletariackiego internacjonalizmu, przeniknięte jedną zapładniającą ideą — ideą budowy społeczeństwa socjalistycznego, wolnego od wyzysku kapitalistycznego, nieznanego ne-

dzy, głodu i bezrobocia, likwidującego raz na zawsze bezprawny sytuację mas pracujących, samowolę kapitalistów i obszarników.

Zasadom internacjonalizmu proletariackiego, który jest podstawą stosunków między krajami obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, przeciwstawia się zwierzęca ideologia burżuazyjnego nacjonalizmu, który jest podstawą stosunków między państwami obozu imperializmu i wojny.

*

„Nieufność narodowa, narodowe odosobnienie, narodowa wrogość, narodowe starcia pobudza i podtrzymuje oczywiście nie jakieś „wrodzone” uczucie nienawiści narodowej, lecz dążenie imperializmu do podbitcia obcych narodów i obawa tych narodów przed groźbą ich narodowego ujarznienia. Nie ulega wątpliwości, że dopóki istnieje imperializm światowy, dopóty będzie istniało również dążenie i ten strach — a zatem w ogromnej większości krajów będą istniały i nieufność narodowa, i odosobnienie narodowe, i wrogość narodowa, i starcia narodowe” (J. Stalin).

Nacjonalizm burżuazyjny — ta ideologia nienawiści do człowieka, podsycająca wrogości między narodami, ideologia krwawych, zaborczych wojen i ujarzniania jednych narodów przez inne — stał się w dobie obecnej

sztańdarem imperializmu amerykańskiego, sztandarem podżegaczy wojennych.

Amerkańsko - angielski blok mocarstw imperialistycznych wkroczył na drogę niepohamowanego wysięgu zbrojeń, przeszedł do polityki jawnego przygotowania nowej wojny światowej, do aktów bezpośredniej agresji przeciwko wolnym narodom. Drapieżcy imperialiści nie cofają się przed żadną dywersją i żadną nikczemnością, aby udaremnić budowę nowego życia w ZSRR, w Chinach i krajach demokracji ludowej, aby zerwać sojusz i przyjaźń między nimi.

Szpiegzy i zdrajcy prawicowo-socjalistyczni i litowscy — zaczęli wrogowie proletariackiego internacjonalizmu — udzielają imperialistom bezpośredniej pomocy w ich krwawych zakusach.

Lenin pisał, że już w latach 1914—1920 przywódcy II międzynarodówki byli „w spólu uczestnikami imperialistycznego bandytyzmu”. W następnych latach zhańbili się oni do reszły jawnym współudziałem w zbrodniczych awanturach imperialistów. Ze zdrady narodowej i płaszczenia się przed imperializmem amerykańskim, ze szkalowania Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, z aktywnego udziału w przygotowaniach do nowej wojny światowej dzisiejsi przywódcy prawicowo-socjalistyczni uży-

nili czołową zasadę swej polityki. Wskrzyszana przez nich obecnie „międzynarodówka socjalistyczna” — ta zgraja wiernych pacholków imperializmu i jego agentów — prowokatorów — zmierza do jednego tylko celu: przy pomocy najnikczemniejszej demagogii, oszczerstw i kłamstw wypienić w narodach poczucie dumy narodowej i suwerenności państwowej, usprawiedliwić wszelkimi środkami agresywne plany imperializmu amerykańskiego.

Do tych samych nikczemnych celów zmierza również banda Tito-Kardelia-Rankowicza, która zagarnęła władzę w Jugosławii, zdradziła swój naród i zaprzędała się imperialistom amerykańsko-angielskim. Przywracając porządku kapitalistycznie w Jugosławii, pozbawiając naród jugosłowiański wszystkich jego zdobyczy rewolucyjnych, klika Tito, utrzymuje się chwilowo u władzy przy pomocy krwawego terroru i faszystowskich metod rządzenia.

Założone przez wielkiego Stalina zrebry przyjaźni i braterskiej współpracy między narodami rozwijają się i krzepną z każdym dniem. Przyszłość należy do wolnych krajów, które zjednoczyły się pod sztandarem proletariackiego internacjonalizmu, pod sztandarem pokoju, demokracji i socjalizmu. Krajom tym i narodom wojna nie jest potrzebna. Potrzebny im jest pokój, aby wcielić w życie swe wspaniałe twórcze plany. Z tego właśnie powodu narody tych krajów kroczą w pierwszych szeregach międzynarodowego, zorganizowanego frontu pokoju.

Drogi rozwoju gospodarczego wsi

Sprawne przeprowadzenie skupu zboża na nowych zasadach, sprecyzowanych w ostatnim dekreście rządowym, będzie dalszym krokiem na drodze do skonalenia naszej gospodarki, umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, zacieśniania więzi ekonomicznej między miastem i wsią.

W chwili, gdy partia i rząd stawiają przed masami chłopskimi zadanie planowego i terminowego wypełnienia ich patriotycznego obowiązku wobec państwa i klasy robotniczej, warto zastanowić się nad głębszymi przemianami gospodarczymi i społecznymi, jakie zaszły na wsi w Polsce Ludowej, warto uświadomić sobie, co przyniosła pracująca wsi sojusz robotniczo-chłopski, co dała jej władza ludowa w ciągu 7 lat swego istnienia.

Najważniejszym i stanowiącym fundament dalszych przemian na wsi, aktem władzy ludowej był dekret o reformie rolnej oraz oddłużenie gospodarstw. Ponad 5 milionów ha ziemi obciążonej ciężarem długów, dławiących pracującą wsię w Polsce obszar niczo-kapitalistycznej.

Państwo ludowe w latach 1945-49 odbudowało 222 tys. zagrod oraz pomogło w odbudowie dalszych z górą 200 tys. zagrod. Ponad 400 tys. rodzin chłopskich więc odzyskało nie tylko utracony w działaniach wojennych dach nad głową, lecz także warsztat produkcyjny z budynkami gospodarskimi, narzędziami i inventarzem.

Polityka gospodarcza Polski

Ludowej stworzyła podstawy stałej poprawy warunków bytu mas chłopskich. Wyraża się to przede wszystkim w zlikwidowaniu stale rosnącej w Polsce międzywojennej rozpiętości między cenami artykułów rolnych, a cenami artykułów przemysłowych. W roku 1931 np. ceny artykułów rolnych spadły w porównaniu z r. 1928 prawie o 47 proc. W tym samym czasie ceny artykułów przemysłowych spadły tylko o 12%, a ceny artykułów przemysłowych skartelizowanych wzrosły o 7 proc. Był to przejaw brutalnego wyzysku kapitalistów w stosunku do mas chłopskich, spychanych dostojnie na dno nędzy. W Polsce Ludowej państwo ustaliło ceny plodów rolnych na poziomie zapewniającym całkowitą opłacalność gospodarstw. Stałość tych cen oraz kontrakcja uwalniają pracujących chłopów od wyzysku ze strony spekulantów i pośredników, zapewniając im zbyt oraz gwarantując dodatkowe korzyści w postaci premii, zaliczek, ulg podatkowych, pierwszeństwa przy nabywaniu niektórych deficytowych towarów przemysłowych itp.

Władza ludowa udziela wszelkiej pomocy małym i średniolnym chłopom w dźwiganiu rolnictwa na wyższy poziom, w podnoszeniu wydajności ich gospodarstw. Rośnie wciąż zaopatrzenie wsi w maszyny rolnicze i nawozy sztuczne, których zużycie na 1 ha zasiewów było w r. 1949 o 139 proc. większe, niż w ostatnim roku przed wojną, a w roku ubiegłym wzrosło jeszcze w porównaniu z r. 1949 o 26-136 proc. w zależności od rodzaju nawozu. Rosną dostawy ziarna siewnego, rosną kredyty państwowe dla małych i średniolnych chłopów (w r. 1950-563 mil. zł), rośnie wyposażenie rolnictwa w traktory, których w roku bież. pracuje na polach chłopskich, państwowych i spółdzielczych 30,4 tys. (w przeliczeniu na 15-konnie), rośnie zakres robót melioracyjnych, na które w roku ubiegłym państwo wydało 130 milionów zł, upowszechnia się stosowanie nowoczesnych, radzieckich metod uprawy ziemi.

Te poważne wysiłki państwa oraz pracującego chłopstwa doprowadziły do wzrostu plonów z ha; w pszenicy z 11,9 q w r. 1938 do 12,3 q w r. 1949, w życie z 11,2 q do 13,1 q, w owsie z 11,4 do 13,1 q, w jęczmieniu z 11,8 do 12,2 q. W roku ubiegłym nastąpił dalszy wzrost plonów z ha w porównaniu z r. 1949.

Niemniejszą pomoc okazuje państwo ludowe w rozwijaniu produkcji hodowlanej. Dostarcza nie na dogodnych warunkach w pierwszym okresie powojennym gospodarstwom najbardziej poszkodowanym bydła i koni, zaopatrzenie w pasze, realizacja akcji H, ustalenie korzystnych cen na żywiec, opieka weterynaryjna, ustalenie ostatnio cen, prosiątek oraz prowadzona na wielką skalę akcja kontrakcji trzody chlewnej — oto formy pomocy państwowej w dziedzinie rozwoju gospodarki hodowlanej. W końcu ubiegłego roku w porównaniu z r. 1949.

naniu z r. 1946 mieliśmy już o 63 proc., więcej koni, o 83 proc. więcej bydła oraz owiec przeszło 3-krotnie, a trzody chlewnej 4-krotnie więcej.

Tak więc mądra dalekowzroczna polityka gospodarcza władzy ludowej oraz wysiłek najszerszych mas chłopskich doprowadził do tego, że nasza produkcja rolna na 1 mieszkańca Polski jest już w bieżącym roku o 42 proc. większa niż w r. 1938. Dzięki silnej redukcji ogromnego w Polsce sanacyjnej przeludnienia wsi, jeszcze szybciej wzrosła produkcja rolna przypadająca na każdego zatrudnionego w rolnictwie. Była ona już w r. 1949 o 43 proc. większa niż w r. 1937 i wzrasta nadal. Świadczy to dobitnie o wydatnej poprawie sytuacji materialnej pracującego chłopstwa w porównaniu z okresem przedwojennym. Świadczą o tym również inne dane. Oto np. średnie spożycie pszenicy na głowę ludności rolniczej wzrosło z 43 kg w r. 1938 do 52 kg w r. 1950, żyta — z 175 kg do 193 kg, mięsa wieprzowego i wołowego z 13,7 kg do 19,1 kg. Wzrasta również z roku na rok zaopatrzenie pracujących chłopów w artykuły przemysłowe. W r. 1950 np. przemysł dostarczył wsi tkanin bawełnianych i jedwabnych o 50 proc., wełnianych o 37 proc., ubrań męskich o 106 proc., obuwia skórzanego o 83 proc., mydła do prania o 60 proc., fajansu stołowego o 86 proc., krzesel o 456 proc. więcej niż w r. 1949.

Cała polityka gospodarcza rządu ludowego, klasowa polityka podatkowa i kredytowa, ustawa o pomocy sąsiedzkiej, pomoc przedwójkowa państwa, kontrakcja oraz szeroka sieć gminnych spółdzielni na wsi mają m. in. na celu ochronę biednego i średniolnego chłopca przed wyzyskiem ze strony kulaka. Jednakże całkowita likwidacja wyzysku na wsi możliwa jest tylko na wskazanym przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą drodze dobrowolnego

przekształcania gospodarki drobno-towarowej na zespoloną, socjalistyczną gospodarkę rolną. PZPR i ZSL przygotowują najszersze masy chłopskie do przejścia tą drogą. Na drogę tę wstąpiły już dziesiątki tysięcy polskich chłopów, którzy przekonali się, że tylko w warunkach wielkiej, zespolonej gospodarki rolnej, możliwe jest znacznie lepsze niż dotychczas wykorzystanie nowoczesnych, wydajnych środków produkcji, a więc i wydajne zwiększenie wydajności gospodarstw rolnych.

Poleźny rozwój przemysłu w Polsce Ludowej, odbił się na sytuacji gospodarczej wsi nie tylko bezpośrednio, przez znacznie lepsze zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe, produkcyjne i konsumpcyjne, ale i pośrednio przez wchłonięcie dużej ilości nadmiaru ludzkiego z wsi. Dzięki temu małe i średnie gospodarstwa zabezpieczone są przed podziałem między wszystkie dzieci gospodarza, przed powstawaniem w ten sposób gospodarstw karłowatych, niezdołnych do samodzielnego istnienia i do wyżywienia rodziny.

Jednakże wszystkie przemiany ekonomiczne nie dają jeszcze całego obrazu obrotowego postępu i rozwoju wsi w Polsce Ludowej. Obok bowiem wielkich przemian gospodarczych wsi polska przeżywa pod rządami ludu głębokie przemiany kulturalne, oświatowe, społeczne i socjalne.

Przemiany te są utrwalane, pogłębiane, rozszerzane i umacniane zgodnie z założeniami planu 6-letniego.

Pomagają w tym oczywiście sami chłopcy przez realizację zadań politycznych i gospodarczych, jakie stawia przed nimi państwo ludowe. Toteż sprawne, terminowe i całkowite wypełnienie obowiązków, wynikających z dekretu o planowym skupie zboża, leży w dobre zrozumianym interesie samych chłopów, stanowi jeden z warunków umożliwiających dalszy rozwój ich zdobyczy w dziedzinie podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu życia mas chłopskich.

J. F. Ch.

Zetempowcy I zespołu KKN pracują wydajnie

Wobec napływu młodzieży do pracy w I zespole KKN z inicjatywy tamtejszej Rady Zakładowej w dniu 14. VIII. 1950 r. zorganizowano zakładowe koło ZMP. W szeregi organizacji wciągnięto 69 młodzieźców.

Na pierwszym zebraniu organizacyjnym w sierpniu ub. r. młodzieźcy wyłonili spośród siebie zarząd, zakładowej organizacji młodzieżowej. Zarząd, jak się później okazało, nie spełnił postawionych przed nim zadań. Przewodniczącym zarządu był jednocześnie wiceprzewodniczącym Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Iwonicy i członkiem komisji przy GRN tak, że nie mógł on podjąć prac organizacyjnych w ZMP. Pozostałi członkowie zarządu również obarczeni innymi funkcjami społecznymi nie wywiązywali się z zadań i nie wykazywali większej aktywności, w rezultacie czego cała praca spadła na sekretarza zarządu, który jednocześnie pełnił funkcję sekretarza w związku zawodowym. Z tego też powodu praca organizacji ograniczyła się do odbywania raz w miesiącu zebrania, przeprowadzenia w lutym br. szkolenia i słownienia przy pomocy Rady Zakładowej Podstawowej Organizacji Partyjnej 2 brigad młodzieżowych.

Słaba aktywność organizacji ZMP w I zespole była również winą Zarządu Gminnego i Powiatowego ZMP, które nie otoczyły należyta opieką organizacją młodzieżową i nie dawały konkretnych wytycznych pracy. Wobec takiego stanu rzeczy Rada Zakładowa i Komitet Zakładowy ZMP zainteresowały się bliżej tym zagadnieniem i postanowiły zreorganizować zarząd koła ZMP celem polepszenia stylu pracy.

W maju br. na ogólnym zebraniu członków ZMP wybrano nowy zarząd, który jakkolwiek pracuje dopiero trzy miesiące ma już osiągnięcia jak np. zorganizowanie kół ZMP w zakładach przemysłowych w Wólce, Klimkowie, Lubatowej, co skolektywizowało i uaktywniło pracę organizacji.

Uaktywnienie członków w dziedzinie dyscypliny organizacyjnej, oparcie pracy na planach kwartalnych i miesięcznych w dużej mierze przyczyniło się do sprawniejszego działania organizacji.

W świetlicy Związku Zawodowego Górników w Iwonicy zorganizowano kącik ZMP-owski, wydawną gazetki ścienne z okazji 25 rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego i 7 rocznicy PKWN.

Szeroki udział ZMP-owców w współzawodnictwie pracy świadczy o wzroście ich świadomości pracy nad podnoszeniem swych kwalifikacji zawodowych i społecznych. Na szczególne wyróżnienie w pracy organizacyjnej zasługują kol. Sroka oraz Maria Dolipska, która wspólnie z Janiną Boczarową i Zofią Zarembową pracującą w dużej mierze do zorganizowania kół ZMP-owskich na poszczególnych kopalniach.

Stwierdzić należy, że praca organizacji ZMP w I sekcji KKN podnosi się z każdym dniem na wyższy poziom, jednak organizacja młodzieżowa winna ściślej niż dotychczas współpracować z Komitetem Zakładowym PZPR i Radą Zakładową, doceniając kierowniczą rolę partii i związków zawodowych. Nawiązanie ściślej współpracy z organizacją partyjną i Radą Zakładową niewątpliwie usprawni pracę organizacji młodzieżowej i ułatwi jej pokonywanie napotykanych w pracy trudności. Również wskazanym jest, by poszczególni członkowie ściślej współpracowali z sobą i dzielili się doświadczeniami i spostrzeżeniami, co pozwoli im na szybsze usuwanie braków i niedociągnięć. (Kr-1359).

Jakub Perkins

Przed Złotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej opublikował oświadczenie w sprawie przygotowania do Złota Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

„Miliony chłopców i dziewcząt całego świata — stwierdza oświadczenie — przygotowało się z olbrzymią radością i zapałem do Złota Młodych Bojowników o Pokój, który będzie potężną manifestacją w obronie pokoju — manifestacją przeciwko groźbie wojny. Przeszło 28 tys. młodych ludzi z prawie 90 krajów znajduje się w drodze do Berlina. Wszyscy mijający pokój ludzie witają zbliżający się Złot i popierają młodzież.

Są jednak i tacy ludzie — stwierdza dalej oświadczenie Sekretariatu SFMD — których ogarnia wślesłość na samą tylko myśl o tym, że mijająca pokój młodzież przeprowadzi podobny Złot, ludzie ci chcieli by przeszkodzić młodzieży w spotkaniu się w Berlinie. Władze zachodnio-niemieckie usiłowały zastraszyć młodzież, zakazując działalności Komitetu Przygotowawczego do Złota i Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Rozmieszcili oni wzdłuż granicy Trizonię oddziały wojskowe i policyjne, które mają zatrzymać transporty z młodzieżą udającą się na Złot. Również w innych częściach świata — w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych przedsięwzięto środki przeciw uczestnictwu młodzieży w Złocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Podobne kroki poczyniono na rozkaz rządu amerykańskiego: w Anglii, Francji, Włoszech, w krajach Ameryki Południowej i w krajach Bliskiego Wschodu.

Jednak wola obrony pokoju u młodzieży — podkreśla oświadczenie — jest silniejsza od nienawiści wrogów uczciwej współpracy międzynarodowej. Wraz z młodzieżą wszyscy obrońcy pokoju obrzucił politykę stawiającą przeszkodę spotkaniem mającym na celu zacieśnienie więzów przyjaźni między narodami takim jak Złot berliński.

W imieniu 72 milionów członków SFMD z 78 krajów, Sekretariat Federacji potępił próby przeszkodzenia odbyciu się Złota, jako pociągnięcia skierowanego przeciwko pokojowi i międzynarodowej przyjaźni narodów.

W zakończeniu Sekretariat SFMD stwierdza: „z niezłom-

nym przekonaniem możemy oznajmić milionom młodzieży, że nie istnieje taka siła, która by mogła przeszkodzić młodzieży w zebraniu się w Berlinie dla obrony pokoju. Od 5 do 19 sierpnia będzie się rozgrywał w Berlinie radosny głos przedstawicieli młodego pokolenia całego świata, którzy uważają obronę pokoju i walkę o zawarcie Pakiu Pokoju — za swoje święte zadanie i którzy z niezachwianą wiarą kroczą naprzód do szczęśliwej przyszłości“.

W drodze do Berlina znajdują się delegacje młodzieży wielu krajów azjatyckich. Do Moskwy przybyli, jadące na Złot berliński delegacje młodzieży chińskiej, białoruskiej i młodzieży Korei, Wietnamu oraz Syjamu i Mongolskiej Republiki Ludowej. Ze szczególną radością witali mieszkańcy Moskwy delegację młodzieży koreańskiej. Spotkanie to przekształciło się w wspólną manifestację przyjaźni narodu radzieckiego ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój i demokrację. Na dworcu odbył się wiec. Po przemówieniu powitalnym Sekretarza Komitetu Centralnego Komsomolu Włodzimierza Somieczastnowa zabrał głos kierownik delegacji koreańskiej, przewodniczący Komitetu Centralnego Związku Demokratycznej Młodzieży Korei Kim Uk-tin, który w imieniu swej delegacji wyraził głęboką radość z okazji przybycia do stolicy Związku Radzieckiego, wskazującej narodom całego świata drogę do pokoju i cywilizacji. Burzliwymi oklaskami przyjęto słowa Kim Uk-tina stwierdzające, że naród koreański z bronią w ręku walczy o swą niezależność narodową, wiedząc, że wnosi tym samym olbrzymi wkład do walki wszystkich narodów o pokój i demokrację. Kim Uk-tin wezwał młodzież całego świata do walki przeciw próbom rozpętania nowej wojny światowej przez imperialistów amerykańskich. Podkreślił on, że młodzież koreańska będzie bronić do ostatniej kropli krwi wolności i niezależności swej ojczyzny. „Zwycięstwo będzie po naszej stronie — powiedział Kim Uk-tin — ponieważ po naszej stronie jest prawda, z nami jest cała milująca pokój ludzkość, z nami jest wielki Stalin“.

Na wiecu przemawiali również przedstawiciele delegacji młodzieży wietnamskiej i syjamskiej.

Fakty, które więcej powtórzyć się nie mogą

Od trzech lat mieszkał z rodziną w kurnej izbie w starej chałupie Kaszubów. Dwa odrapane łóżka, stół, szafka, kuferek i potłamane zydło — to cały dobytek rodziny z czworgiem dzieci w wieku od czterech do trzynastu lat. Pracował w Rzeszowie, w magazynie Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego. Z Przybyszowki dochodził codziennie ponad 4 km do pracy. Żona do rabiata u sąsiadów.

Jesienną ub. roku krewny żony przewoził im ziemniaki z pola, z ćwiartki morgi. — Konie spłoszyły się a ziemniaki z woza posypały się pod koła. Na nieszczęście żona wpała pod wóz i w szpitalu musiała się leczyć. A na wiosnę ziemniaki trzeba było kupić.

Takie to życie Franciszka Krupy. — Biednemu zawsze wiatr w oczy... *

Ktoregós dnia w lutym przyszła do nich Kaszubowa.

— Wyprowadziła się, mówię wam po dobroci. Chałupę oddaje córce — obcych nie będę trzymała.

Córka Kaszubów — Julia wyszła za Franciszka Szarego i chałupę chce brać. A Krupa zastępczego mieszkania jak nie miał tak nie ma. Chodził po sąsiadach, prosił.

U Szczurka, Mroziowej, Plitrusa Rączki i innych izba wolna znalazłaby się, ale trzeba by wykończyć, remontować. Wprawdzie w schudniętych domkach, np. po posle Sieradzkim lub u Cymerowej pomieszczają starczyłoby dla nich — ale tam „dziadowskiej“ rodziny nie przyjmą.

Poszedł Krupa do Prezydium

Gminnej Rady Narodowej w Świlczy i prosił o ułatwienie mu wynajęcia mieszkania. Chodził i Szary, który w międzyczasie wprowadził się — wniósł swoje łóżko i z żoną we wspólnej z nimi izbie zamieszkał. Osem osób gnieździło się jak mogło. Nocą podczas snu płuskwy spokoju im nie dawały. Brali więc patyki i w pogoni za robaetwem wydłubywali dziury pomiędzy belkami...

Kiedy noce były ciepłsze żona Krupy — Wiktoria, ciężarna, chodziła spać na strych, na siano. Gdy wchodziła po drabinie przytrzymywano ją, by nie upadła i poroniła.

* U Julii Koryl w Przybyszowce było wolne mieszkanie. Poszła tam: sekretarz Prezydium Gminnej Rady Narodowej — Kocan, przedstawiciel Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego — Dariałak i Bielenkowa oraz Krupa.

— Precz z mojego mieszkania — krzyczała Korylowa. — Nie wpuszczę tu nikogo. I pokazała im drzwi... W Przybyszowce Dolnej, podmiejskiej wiosce, prowadzona jest publiczna gospodarka lokalami. Mieszkania w Przybyszowce podlegają Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie. Referat Gospodarki Mieszkanowej wie o wszystkich wolnych izbach, ale nie wchodził w położenie... Przewodniczącą Prezydium GRN w Świlczy — Krzysztoł, sekretarz Komitetu Gminnego partii (były) — Florian Kaszuba, komendant posterunku MO — wszyscy

rozkładali bezradnie ręce. Ani prośba ani groźba rodziny Krupy nigdzie wprowadzić nie mogą.

Dlaczego?

Najstarszy syn Krupy — Tadeusz przed trzema laty (liczył wówczas 10 lat) służył w Wawrzyńcu Micała. W domu bieda — niech przynajmniej na jedenie sam zapracuje. Pewnego razu gospodarz posłał chłopaka wieczorem do sklepu spółdzielni po zapałki.

Z powrotem Tadek przechodził obok organistówki. Pod strzechą niskiej stodoły stał młynek, a na nim wiązka słomy. Zapałki w ręku dziecka... Błysk ognia, w oczach błysk niedzwrowej niepohamowanej żądy ciekawości.

Od migotliwego płomyka zajęła się słoma, buchnęły płomienie. Przerazony chłopiec rzucił się na płonącą wiązkę z górnymi rękami. Za późno... W chwili później stodoła spłonęła.

Sąd skazał Krupę — ojca na miesiąc aresztu z zawieszaniem na trzy lata. Syn sprowadził niezatarte piętno na całą rodzinę.

To było dawniej. Tymczasem ostatnio stara Kaszubowa codziennie przechodziła do chałupy i nalegała: — wyprowadźta się... Na głowę Krupy spadł jeden kłopot po drugim.

Pewnego dnia Szary zwraca się do niego: — Nie da rady z tym robaetwem. Będziemy bielił izbę, zalepiemy gliną dziury i przyjemniej będzie mieszkać.

Tak też zrobili. Krupa wy (Ciąg dalszy na str. 4)

Samokształcenie warunkiem zwiększenia wydajności pracy Młodzież pomaga Starzawie w żniwach

Nie ulega wątpliwości, że jakość i wydajność pracy zależy w dużej mierze od stopnia wykształcenia ogólnego i wykształcenia fachowego, jak również od systematycznego rozszerzania i pogłębiania zawodowych wiadomości teoretycznych i praktycznych. To stałe uzupełnianie wiedzy fachowej jest szczególnie ważne dla robotników zatrudnionych w produkcji.

Oprócz szeroko rozwiniętych sieci szkół, kursów itp. jedna z ważnych form stałego uzupełniania i pogłębiania naszych wiadomości zawodowych jest samokształcenie.

Jakie wyniki daje systematyczne pogłębianie wiadomości drogą samokształcenia, możemy stwierdzić na pracy majstra Tadeusza Muszyńskiego z Zakładu Przemysłu Drutowego w Rzeszowie.

Ciągle przeglądanie książek oraz informacji fachowych podczas pracy samokształceniowej poza warsztatem pracy, umożliwiło Muszyńskiemu, oprócz rozszerzenia swych wiadomości ogólnych, dokonania szeregu usprawnień.

„Trzymam się zawsze tej zasady — mówi majster Muszyński, — by zdobyte wiadomości ciągle rozszerzać i odpowiednio wykorzystywać w produkcji”. Czytamy ciągle „Kalendarz techniczny”, „Biuletyn informacyjny” i wiele innych książek z dziedziny ogólnej. Jak pracowałem nad przyrządem do zaginania zawiasów segregatorówych wspólnie z dziećmi z rodziny. Jak pracowałem nad przyrządem do zaginania zawiasów segregatorówych wspólnie z dziećmi z rodziny. Jak pracowałem nad przyrządem do zaginania zawiasów segregatorówych wspólnie z dziećmi z rodziny.

„Trzymam się zawsze tej zasady — mówi majster Muszyński, — by zdobyte wiadomości ciągle rozszerzać i odpowiednio wykorzystywać w produkcji”. Czytamy ciągle „Kalendarz techniczny”, „Biuletyn informacyjny” i wiele innych książek z dziedziny ogólnej. Jak pracowałem nad przyrządem do zaginania zawiasów segregatorówych wspólnie z dziećmi z rodziny. Jak pracowałem nad przyrządem do zaginania zawiasów segregatorówych wspólnie z dziećmi z rodziny. Jak pracowałem nad przyrządem do zaginania zawiasów segregatorówych wspólnie z dziećmi z rodziny.

sprawniejsze i jakościowo lepszej produkcji”. Przyrządy Muszyńskiego, jak przyrząd wyżej podany, przyrząd do nitowania siupków i zamkach segregatorów i wiele innych, już daje w czasie rocznym 38.000 tys. złotych oszczędności.

Stanisław Koń z tegoż samego zakładu, syn średniorolnego chłopca z wsi Palikówka (pow. Rzeszów) — wysoko ceni naukę i samokształcenie. W zakładach Przemysłu Drutowego zaczął pracować jako ślusarz. Po skończonym wyższym kursie planowania, awansowany został na stanowisko referenta. Na tym jednak nie skończył. Dziś uczy się drogą korespondencyjną i zdobywa dyplom galwanotechnika. Jego praca samokształceniowa daje pozytywne wyniki.

Jak człowieka kształci praca, samokształcenie i dobra książka, może potwierdzić fakt w fabryce mydła „Chema”. Alfred Bojda i Tadeusz Gniewek zauważyli, że w przemyśle produkcja laku jest bardzo prymitywna. Mianowicie: gorącą formę z lakiem dla ostudzenia kładziono do wiadra z wodą. Nad tym właśnie problemem zaczęto się zastanawiać. Zmontowano stół o podwójnym blacie, obrotowy blachą. Do powstałej komory między dwiema płytami wpuszczono pod ciśnieniem bieżącą wodę z kranu. Uzyskało to tym sposobem dobre oziębienie leżącej na stole formy z lakiem. Następnie zamontowano odpływ wody do małego basenu, by mieć ciągle niską temperaturę na stole. Do ostudzenia górnej powierzchni formy z lakiem, służy właśnie ten basen, w którym się macza już zastygłą formę. W ten sposób o wiele skrócono

proces produkcji laku, zapewniając szybkość ostudzenia i gładkość wylewów.

Eugenia Pokrywka i Agata Prusak z fabryki „Chema” czytają książki i z podręcznej biblioteczki zakładowej. Tak też dzięki samokształceniu i usprawnieniu produkcji, zastępują nowe formy pracy. Dziś wysoko przekraczają swą normę i zamiast przewidzianych 80 kg laku wykonują 110 kg w tym samym czasie i składzie.

W pakowni Lucyna Kindówna miała przewidzianą normę 240 tuzinów lasek laku w pakowaniu. Wykonywała zaledwie 170 tuzinów w ciągu jednego dnia. Kindówna myślała, kombinowała i wymyśliła. Prosty sposób usprawniła proces pakowania. Zamiast wkładania po jednej szlucce laku do pudełka i ogradzania lasek laku tekturką, wkłada od razu 4 laski by potem od razu oddzielić je kartonikami. Dzięki temu prostemu sposobowi zdołała osiągnąć 320 tuzinów w ciągu dnia pracy.

Podobnie dzieje się w pakowni sody oczyszczonej, gdzie zastosowano system taśmowy pakowania i odważania, który dalece usprawnił produkcję. Wiele można by dać przykładów, które rodzą się dzięki pracy nad sobą i ciągłemu pogłębianiu swych wiadomości ogólnych.

Również fakt, że 12 osób z fabryki „Chema” zapisało się na kursy korespondencyjne ogólnokształcące stopnia licealnego, jest dowodem, że robotnicy coraz więcej doceniają naukę i pracę samokształceniową, która pomaga im w produkcji, otwierając szeroko drogę społecznego awansu.

J. Kamiński

W zespole PGR Stubno hektary ziób do sprzętu liczone nie na dziesiątki, nawet nie na setki, ale na tysiące.

Zniwa rozpoczęły zostały przy sprzyjającej pogodzie.

Niewiadomo, jak długo ona potrwa — mówili do siebie dyr. zespołu M. Roczniński, agronom Z. Wałędzik i przewodniczący Rolnej Rady Zakładowej J. Lachowicz — żeby choć ekipy robotnicze lub młodzież pomagała. W przeciwnym razie...

Głośny dźwięk telefonu przewrwał rozmowę. Po drutach płynęły krzepiące słowa, które dyr. Roczniński trzymając słuchawkę przywarta do ucha notował... uczniowie ze szkół praktyków-specjalistów przyjadą do was na żniwa... z Klecia i Niewiadowej... tak, dzisiaj jeszcze.

Troska zeszła z twarzy kierowników zespołu. Młodzież skierujemy do Kalnikowa i Starzawy. W tych gospodarstwach nie wykoszono jeszcze ani jednego ha — kończył dyr. Roczniński — chodźmy! W związku z tym przyjazdem trzeba wydać polecenie w stolówce, magazynie i w polu.

Dziewczęta i chłopcy ze szkoły praktyków-specjalistów z Klecia odbyli podróż z powiatu jasielskiego do przemyskiego. To też gdy samochód wiozący ich do gospodarstwa Starzawa zatrzymał się wreszcie w otwartym polu, młodzież odetchnęła z ulgą.

Ze zdziwieniem oglądał się wokół. Wszędzie tylko zboża i zboża a poza tym nic więcej. PGR Starzawa to olbrzymie obszary uprawnej ziemi, bez budynków administracyjnych i gospodarczych, bez ludzi i bydła. A gdzie będziemy spać? — pytali się niekierownicy.

W namiotach — odpowiada prof. J. Pędziński opiekun szkoły — na czas żniw. Z kierownictwem zespołu zdążył się on już

porozumieć w sprawie pracy i pobytu młodzieży w Starzawie. Z drugiego samochodu zdejmowano i układano na ziemi namioty, koce, pościel, walizki i plecaki uczniów.

Ano urządzamy się — pada polecenie prof. J. Pędzińskiego. Tymczasem w polu dwaj traktorzyści snopowiązałkami wykaszali żyto od wczesnego rana. Byli to M. Pindura i J. Hawrylak wraz ze swoimi pomocnikami L. Wirkijowskim oraz A. Rycazem.

Zanim oni się ulokują — mówili — my im przygotowujemy

robotę, aby mieli od czego zacząć. Dużo ich jest, więc żeby im nie brakowało snopków do składania.

Tydzień cały pracowali uczniowie z młodziefczym zapalem. W pełni świadomości, że Państwo Ludowe daje im naukę i wyżywienie bezpłatnie, oraz zapewnia w przyszłości uzyskanie stanowiska w sojuszniczym rolnictwie chłopskim.

Tak — śmiejąc się mówi przewodniczący szkolnego Koła ZMP St. Lichy — wydajność wzrastała z każdym dniem. Przyjazd nasz tutaj, to realizacja Czynu Lipcowego na łączną sumę 3.560 roboczogodzin. Przeciętnie wynosiło to po 50 — 60 godzin na każdego a zrobiliśmy po 130 godzin.

Dziewczynki J. Dorak i M. Szajna podziwiała zmechanizowany sprzęt zboża.

Szajna przyznaje się — dopiero tutaj zobaczyła po raz pierwszy pracę ciągnika i snopowiązałki. Co za ulga dla ludzi.

Uczeń W. Luc z uznaniem mówi — duże lany, dużo chleba — wskazując na żyto jeszcze nie wykoszone — by zebrać to wszystko na czas człowiek i maszyny muszą dać maksimum wysiłku.

A najważniejsza rzecz — cieszyć się wszyscy — to że tu na żniwach praktycznie zapoznaliśmy się z organizacją i pracą wielkich gospodarstw rolnych.

Szofer J. Serwiński prowadził sprawnie mały samochód po nierównej drodze polnej. Wracaliśmy ze Starzawy do Stubna.

Ob. Wałędzik informował nas w dalszym ciągu o przebiegu żniw. Przepuszczam — kończył — że uzyskamy 16 q z jednego ha. To jest niewątpliwie sukces. Pierwszy zbiór po zlikwidowaniu odlogów. Zbierzemy wszystko w terminie, gdyż młodzież ze szkół praktyków-specjalistów z Klecia wykonała w tym gospodarstwie 70 proc. robót żniwnych.

W zespole PGR Stubno dzięki pomocy młodziefczych bratrodzów żniwnych zbiory ziób przetrwały pomyślnie i zakończą się w terminie.

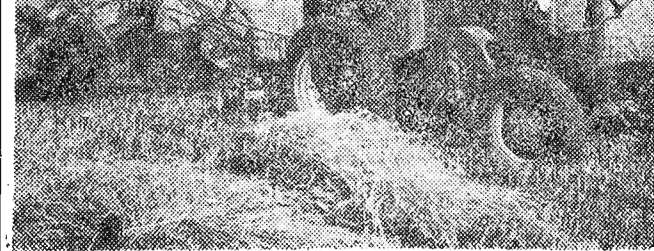
J. Nowakowski

choć w części spłacić dług wdzięczności, zanim go spłaca później w pracy zawodowej.

Uczeń A. Kozicki skromnie mówi — hektarów i norm nie liczymy, a staramy się robić jak najwięcej. Siad naszej bytności i pracy musi tutaj pozostać.

A E. Myśliwiec dorzuca — dzisiaj naprzykład stanęliśmy na 30 ha. odcinku i zamierzamy na nim zboże wykosić i złożyć.

Nie stawiamy żadnego nadzoru nad młodzieżą — uzupełnia agronom Wałędzik — tak wszyscy wydajnie pracują że



Żniwa dobiegają już końca. Sprawni i szybki przebieg prac żniwnych jest wynikiem większego zaopatrzenia rolnictwa w sprzęt maszynowy. POM-y i SOM-y dzielnie pomagają nie tylko w gospodarstwach PGR i spółdzielniach produkcyjnych, ale także w średniorolnym chłopom.

robotę, aby mieli od czego zacząć. Dużo ich jest, więc żeby im nie brakowało snopków do składania.

Tydzień cały pracowali uczniowie z młodziefczym zapalem. W pełni świadomości, że Państwo Ludowe daje im naukę i wyżywienie bezpłatnie, oraz zapewnia w przyszłości uzyskanie stanowiska w sojuszniczym rolnictwie chłopskim.

Fakty, które więcej powtórzyć się nie mogą

(Dokończenie ze str. 3.)

niósł swoje rzeczy z mieszkania. Ale po uporządkowaniu nie pozwolili mu już grać w wiesiołki do izby. Krupowie z dziećmi zamieszkali w szopie, jak w kurniku. Ani to okna, ani podłogi, głowy podmieść nie można. Jeden z chłopców spał na szafce.

Zniwa. Matka chętnie poszłaby na pole, zarobić. Choroba jednak kładła ją do łóżka. Krupa codziennie bardziej miżerniał...

Przy szosie w Przybyszówce stoi murowany, przestronny budynek. Mieszka w nim na parterze w dwóch izbach Cymerowa i w dalszych dwóch — rodzina Chmielów. W nadbudówce pokój i kuchnia od czterech lat zamieszkuje starszuszka Stefania Szuy, emerytka i jej córka Irena.

Kiedy rozwiedziona z Cymerową — Wawrzyniec Kuźniar wytoczył proces o podział własności — obcy lokatorzy stali się „niewygodni”. Lepiej gdyby tak ktoś ze „swoich”. Najpierw „wojnę domową” Cymerowa wytoczyła Chmielom. Pewnego razu podczas kłótni „posypały się” kawałki cegły z jej rąk na żonę Chmiela. Rodzinę pracującą jednak nie łatwo usunąć z mieszkania.

No, to pójdą lokatorki z góry, starsze kobiety, w dodatku nie zatrudnione.

Wyprowadzimy się same.

Wawrzyniec Kuźniar wyprocebował w czerwcu br. połowę tego domu.

Zamieszkać w mojej połowie — powiedział do Krupy i jako prawowity właściciel dał mu pisemne upoważnienie.

Upoważnienie Kuźniara przedłożył Krupa w Prezydium GRN. Stamtąd otrzymał zaświadczenie i wniosek na to mieszkanie. Papiery wraz z podaniem tego samego dnia przedłożył w Referacie Gospodarki Mieszkaniowej MRN w Rzeszowie, opłacił 6,60 zł i uspokojony wrócił do żony.

Natarczywe pukanie do drzwi. Starszuszka — Stefania Szuy otwiera. Wchodzi: ktoś obcy... znajomy, sąsiad — Edward Kaszuba. „Komisja” odmierza powierzchnię pomieszczeń skrzętnie zapisuje dane. „Decyzja” szybko zapada: — mieszkanie to otrzyma ob. Kaszuba Edward — Inspektor Prezydium WRN w Rzeszowie. Po wyprowadzeniu się, 19 lipca klucze oddlesie do pokoju Nr 62... Sprawa przybrała inny obrót.

W ubiegły poniedziałek wieczorem chłopiec Wereliusz doręczył Krupie kartkę papieru. Wezwanie — ma zgłosić się w dniu 24 lipca o godz. 17 na posterunek MO do Świltcy... Na drugi dzień przed ósmą (Krupa nadbrała w godzinach nadliczbowych, aby uzyskać wolne) był już w Prezydium GRN pytać się co ma robić. Z płaczem przedstawia sytuację — żona lada dzień spodziewa się... Z bljaczem trwogą sercem poszedł na posterunek... A BY DO WIEDZIEĆ SIĘ OD KOMENDANTA, że mieszkanie o które się stara przeznaczane jest dla Kaszuby?...

Przynależność „czarne na białym” — przydział z Rzeszowa mówił komendant — to wprowaźmy was. Inaczej nie.

I poszedł Krupa do Rzeszowa po to tylko, aby przeczekać cały dzień w Referacie Gospodarki Mieszkaniowej przy ul. Lwowskiej, bo... kierownika nie było.

Tymczasem inspektor Kaszuba sprowadza kierownika Palucha i na drzwiach spornego mieszkania zawieszają kartkę — „ZAJĘTE”.

25 lipca Krupa znów czeka w Referacie. Nareszcie. Kierownik Paluch przychodzi. Krupa prosi, przedstawia tragiczną sytuację: — Pozwólcie mi gdzie bądź mieszkać, byle już z tej nory się wyprowadzić...

Ale kierownik jest bezradziej: — Jak wprowadzić się bez zezwolenia do budynku Cymerowej — wyrzucimy was.

W nocy urodziło się dziecko.

Położna ręce załamywała nad chorą. Nikt nie zaopiekował się nią. Z kąta szopy przostraszona dziecko patrzyło lekko.

Rano o wszystkich Krupa ze łzami w oczach opowiedział w redakcji. W godzinę później, po stwierdzeniu faktu na miejscu, na nasze wezwanie pogotowie ratunkowe zabralo chorą z dzieckiem do szpitala.

Maria Kaszuba rozkłada ręce. — Kto się spodziewał że już będzie rozwazana. Ja winy nie ponoszę — lamentowała. — To moje mieszkanie... Mógł Krupa przeprowadzić się gdzie indziej.

Innego zdania były sąsiadki. — Widzisz, wdzisz, mówiłam ci — wykrzykiwała jedna z nich głośno. Wzięłaś się dziać do na kark i co ci narobił. A mogł w rowle gnić...

Krupa jednak ani w rowle ani w szopie nie będzie mieszkał. Ma on pełne prawo posiadać dach nad głową.

I przewodniczący Prezydium GRN i sekretarz Komitetu Gminnego partii, i sekretarz Prezydium GRN i Komendant MO — wszyscy z ubolewaniem rozkładają bezradnie ręce.

— Mieszkanie Krupie zapewnić nie możemy. Wprawdzie Rada uchwaliła wniosek o wprowaźnienie na terenie gmny Świltcy kontroli najmu lokali — do tychczas jednak Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie uchwały tej nie zatwierdziło.

— Ale, przecież Krupa złożył podanie, czyżby kumoterstwo?... — Jedźmy do Rzeszowa. Na miejscu załatwimy wszystko.

Kierownik Paluch podnosi głos: — Po co pozwolił się wprowadzić z izby, jak nie miał mieszkania. Nic nie poradzimy.

— A mieszkanie u Cymerowej?

Paluch odpowiada wymijająco: — Wiecie, to województwo ma tę sprawę...

Czekamy. Kierownik Paluch dzwoni: — Wydział Ogólny?

...Jest kolega Kaszuba?...

— Słuchaj, odnośnie twojego mieszkania zajdą pewne zmiany. Jak to załatwimy? Możebyś przyszedł... zajęty jesteś...

Ale inspektor Kaszuba nie przyszedł. Krupa, sekretarz Prezydium GRN i komendant MO w obecności kierownika Palucha i przedstawiciela redakcji całą sprawę przedstawił natychmiast wiceprzewodniczącemu Prezydium WRN — tow. Kaczorowi.

Decyzja ostatecznie zapadła: — Przydział na mieszkanie otrzyma Krupa, aby jego żona z niemowlęciem, po powrocie ze szpitala, i cała rodzina mogła po ludzku mieszkać.

A inspektor Kaszuba z żoną i dzieckiem może jeszcze pomieszkać u teściów Wereliusów.

Trzeba ratować liczącą rodzinę...

To są fakty, dalsze fakty świadczące dobitnie o działalności Referatu Gospodarki Mieszkaniowej w Rzeszowie.

Fakty, które w siedem lat po wywołaniu kraju, w Polsce Ludowej, w żadnym wypadku powtórzyć się nie mogą.

Rozpatrzmy jeszcze raz całą sprawę. Rodzina Krupy zahukana, biedna nie posiada własnego domu. Nikt w wiosce nie przyjmie jej na mieszkanie.

Władze miejscowe Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Świltcy i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie dzielą kompetencje w sprawach lokalowych.

Kiedy w miastach i osiedlach robotniczych dokonywane są remonty mieszkań i odbudowa zniszczonych w Przybyszówce nie się nie robi, aby zwiększyć powierzchnię mieszkań, aby oddać do użytku niewykończony izby.

Odwrotnie pozwolono na zupełne zdevastowanie niezamieszkałych budynków jak np. Pitrusa. Jeszcze w ub. roku jesteśmy pułapy w tym domku były całe a dziś wewnątrz przedstawia obraz zniszczenia i ruin. Pitrus składa tam zboże...

Chcesz poznać życie młodzieży na świecie, czytaj: Organ Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej „Młodzież Świata”

Takie doprowadzenie sprawy do końca zamłoniowane będzie najlepiej ustosunkowanie się miejscowych władz do spraw bytowych mas pracujących.

Józef Szubert

Chcesz poznać życie młodzieży na świecie, czytaj: Organ Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej „Młodzież Świata”

Chcesz poznać życie młodzieży na świecie, czytaj: Organ Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej „Młodzież Świata”

Chcesz poznać życie młodzieży na świecie, czytaj: Organ Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej „Młodzież Świata”

Pracownicy PKP i MRN Rzeszów

pomagają przy żniwach

Na wielkiej naradzie aktywny ZKK Rzeszów, która odbyła się z licznym udziałem pracowników PKP i młodzieżowców zorganizowano ekipę do pomocy w pracach żniwnych w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Pracownicy PKP i obecna młodzież podjęły liczne zobowiązania w związku z akcją żniwną. Slusarze zobowiązali się przepracować dwa dni w akcji żniwnej. Pracownicy PKP wzięli udział w pracach żniwnych w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Pracownicy PKP wzięli udział w pracach żniwnych w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Pracownicy PKP wzięli udział w pracach żniwnych w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Niedawno odbyła się odprawa ekipy, złożonej z 40-tu pracowników Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, która udala się do państwowych gospodarstw rolnych w Horyńcu (pow. Lubaczów), celem wzięcia udziału w pracach żniwnych w tych gospodarstwach.

W przemówieniu do wyjeżdżających pracowników przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej tow. Radwan podkreślił konieczność sprawnego przebiegu akcji żniwnej w całym kraju. Pomoc klasy robotniczej i władzy ludowej w akcji żniwnej jest wyrazem stałego pogłębiania się sojuszu robotniczo-chłopskiego. Równocześnie tow. Radwan wezwał członków ekipy do współzawodnictwa indywidualnego i współzawodnictwa z innymi ekipami. (5538).

W. R. koresp. N. Rz

Kurs bibliotekarski w Rzeszowie

Staraniem Wydziału Oświaty WRN został zorganizowany 2-tygodniowy kurs bibliotekarski w Rzeszowie, który będzie trwał do 8 sierpnia.

W kursie tym bierze udział 46 słuchaczy, pochodzących z całego województwa rzeszowskiego. Program tego kursu obejmuje: przeszkolenie z zakresu bibliotekarstwa oraz wybranych zagadnień ideologiczno-politycznych.

aj

Nie tędy droga — obywatelu

Normalny dzień targowy w Rzeszowie. Już od rana wzmagal się ruch pieszy i kołowy. Dzisiaj właśnie będziemy się uczyć chodzić i przejeżdżać na skrzyżowaniach dróg. Białe pasy oznaczają miejsca przejścia.

Na skrzyżowaniu stoi milicjant kierujący ruchem na kamienicy unieszczono megafon.

Zaczynamy — padają słowa — prawidłowe chodzenie i wieszanie przed niebezpiecznymi wypadkami. W tej chwili mają przejazd pojazdy mechaniczne, piesi zatrzymują się na chodnikach. Rowerzysta skręci w prawo. Obywatelka w czerwonej chustce z parasolką — proszę nie przechodzić.

Słyszac już z daleka te słowa cieszą się, że wreszcie będą umiałe chodzić prawidłowo.

Rzeszów to nie — pomyślam — ale jak zajadę do Krakowa, albo do Warszawy — tam napewno przyda mi się zdobyta umiejętność prawidłowego chodzenia.

Podchodzę nerwowo sledząc dokładnie każdy ruch każde machnięcie ręki kierującego ruchem milicjanta i słucham pilnie wskazówek płynących z megafonu.

Obywatel w szarej marynarce, z plecionym koszykiem i kosa w ręku zatrzyma się — huczy megafon.

Nie zastanawiając się wycelowalem między białe wstęgi i rwę naprzód...

Rzeszów wczoraj i dziś (I)

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy cykl artykułów obrazujących rozwój i osiągnięcia Rzeszowa w okresie siedmioletniej władzy ludowej. Materiały do artykułów zaczerpnięte zostały ze sprawozdania przewodniczącego Prezydium MRN tow. Radwana, przedłożonego rzeszowskiemu społeczeństwu na uroczystej sesji MRN z okazji 7 rocznicy Manifestu PKWN.

wyniesie 45.256, brukowanych 16.302, ziemnych 15.542 tj. razem 77.100, zaś chodników 47.672 m kw.

Po uporządkowaniu dróg została wprowadzona Miejska Komunikacja Autobusowa na terenie naszego miasta a zaplanowana ilość linii wzrosła do 6 po sukcesywnym otrzymaniu autobusów.

CORAZ WIĘCEJ DRZEW I ZIELENI

Zagadnienia zieleni miejskiej nie miały przed wojną rozwiązań w skali państwowej. Była to najbardziej zaniedbana dziedzina użyteczności publicznej. Państwo nie prowadziło polityki w zakresie terenów zielonych. Ich rozwój uzależniony był od sprawności, stopnia zainteresowania i postępowania jednostek samorządowych.

We wszystkich miastach Polski dzielnice robotnicze były najbardziej zaniedbane i pozbawione urządzeń higieniczno-sanitarnych i socjalnych.

Dopiero w warunkach, jakie stwarza demokratyczny ustrój ludowy, zagadnienie zieleni znalazło należyte zrozumienie i zostało wysunięte obok innych zagadnień poprawy warunków bytu świata pracy i wypoczynku ludności pracującej.

W tym zrozmieniu tereny zielone przestały być i w Rzeszowie momentem dekoracyjno-estetycznym, a stały się czynnikiem higieny psychicznej i sanitarnej.

Ogólna powierzchnia parków i zieleni wynosi razem 386.596 m kw. — zaś powierzchnia kwiatników 4.281 m kw. Powierzchnia deptaków wynosi 14.007 m kw. a żywopłotu 1.710 m kw. Wyszadzone drzew alejowych i piramidalnych w r. 1950 — 2.059 sztuk, drzew leśnych w Olszynie 1.000 szt. krzewów liściastych 465 szt. krzewów na żywopłoty 26.832 szt. i róż w odmianach 620 szt.

Ogólna powierzchnia nowych zieleni w r. 1951 wyniesie — 30.370 m kw. zaś nowych kwiatników 3.000 m kw. Wyszadzone zostaną drzew alejowych i piramidalnych 500 szt. krzewów liściastych 600 szt. krzewów szpilkowych 50 szt. krzewów na żywopłoty 10.000 szt. i róż krzaczkowych w odmianach 400 szt.

HOTEL DLA RZESZOWA

Rzeszów jako miasto wojewódzkie, nie posiada na swoim terenie hotelu.

Olbrzymi głód mieszkaniowy, jaki daje się odczuwać na tym odcinku jak również utrzymanie stałych kontaktów m. Rzeszowa jako miasta wojewódzkiego z terenem województwa przez udział delegatów z terenu w różnych zjazdach, sesjach, kursach i delegacjach, dla których wobec deficytu grodu mieszkaniowego, nie można było zapewnić odpowiednich noclegów, zmusiło b. władze wojewódzkie i miejskie do rozpoczęcia budowy nowego hotelu w Rzeszowie. Jeszcze w tym roku zostanie wykończony i oddany do użytku i budynek hotelowy.

Ponieważ znajdujący się w mieście jedyny hotel pozostawał w rękach inicjatywy prywatnej i był źródłem nadmiernych zys-

ków dla właściciela, nie dbającego o warunki higieniczne w hotelu, Prezydium MRN przejęło hotel w swoją administrację na zarządzenie władz centralnych.

NOWE INWESTYCJE

Na terenie miasta posiadamy już 561 punktów świetlnych. W dalszym ciągu planuje się zwiększenie sieci urządzeń świetlnych, przechodząc stopniowo na system kablowy, stosowany w dużych miastach.

Budownictwo mieszkaniowe na terenie miasta prowadzone centralnie z kredytów ZOR dało już efekt gospodarczy, przez rozbudowę nowych osiedli mieszkaniowych w mieście przy ul. Dąbrowskiego i przy ul. Obr. Stalingradu.

Kredyty wykorzystane na cele remontów kapitalnych pozwoliły na odnowienie 46 budynków mieszkalnych, w ilości 1242 izb. podłączenia do sieci wod. kan. 25 nieruchomości, na założenie instalacji elektrycznych i radiofonizowanie 56 budynków.

Gminne spółdzielnie powinny przystąpić do skupu rzepaku

Żniwa na terenie naszego woj. są w całej pełni. Żyto, a nawet część pszenicy zwieziono do stodół. Niewiadomo dlaczego gminne spółdz. nie przystąpiły jeszcze do skupu rzepaku.

Jak nas informują nasi czytelnicy niektóre magazyny gminnych spółdzielni zawalono są ziolami i dlatego nie mogą rzekomo przystąpić jeszcze do skupu rzepaku.

Chłopi od kilkunastu dni chodzą do gminnych spółdzielni i proszą o przyjęcie rzepaku, który zajmuje im wiele cennego miejsca służącego na przechowanie zboża.

PZGS w Rzeszowie winien polecić jak najszybciej opróżnić magazyny gminnych spółdzielni, przeprowadzić desygnację, by przystąpić natychmiast do skupu rzepaku. Zwlekanie bowiem ze skupem przyniesie nie tylko poważne straty rolnikom, ale również państwu.

Każde ziarno zebrane przez chłopów winno być odprowadzone bez strat na miejsce przeróbki, a nastąpi to wówczas gdy skup będzie należycie i terminowo zorganizowany. J. T.

Junacy PO „SP“ z woj. rzeszowskiego pracują przy budowie magistrali piaskowej

Młodzież szkolna województwa rzeszowskiego pracuje na drugim turnusie w obojczyńskiej brygadzie PO „SP“ im. Czarnieckiego w Siemianowicach Śląskich. Brygada pomaga przy budowie magistrali piaskowej wielkiej inwestycji planu 6-letniego. Nowa magistrala umożliwi transport piasku do kopalń węgla.

Praca fizyczna nie wypełnia jednak całego dnia. Czas wolny poświęcają oni na rozrywki kulturalne, sport i zajęcia świetlicowe. Życie świetlicowe jest szeroko zakreślone — w program wchodzi zebrania produkcyjne, organizowanie imprez kulturalnych, sportowych i dyskusje na tematy społeczno-polityczne.

W pracy produkcyjnej przodują ZMP-owcy K. Baczynski i St. Dziedzic, którzy wyrabiają po 750 proc. normy.

Młodzi uczestnicy turnusu utrzymują ścisły kontakt z robotniczą ludnością Śląska. Każda impreza odbywa się przy tłumnym udziale ludności miasta, tak, jak to miało miejsce na ognisku dnia 15 bm. Trzeba zaznaczyć, że strona artystyczna widowisk jest zawsze bardzo starannie opracowana i urozmaicona. Obecnie młodzież przygotowuje wielką imprezę artystyczną, w której weźmie udział około 140 osób.

Jednym słowem — junacy z województwa rzeszowskiego wywiązują się doskonale z nałożonych na nich obowiązków. (5433)

St. Dec koresp. N. Rz.

Pokój zwycięży wojnę

Między tymi pasami napewno nic mi się nie stanie.

Powtarzam. Obywatel w szarej marynarce, któremu z koszyku wygląda wędzony dorsz cofnie się, w tej chwili nie ma prawa przejścia.

Ach to do mnie. Ocknąłem się. Dla pewności spoglądnąłem na koszyk, z którego rzeczywiście dorsz wystawiał ogon. Cojnąłem się, Usiadłem na koszyku i czekałem z niecierpliwością, dygocąc z zinną.

Kundel na smyczy z obywatelką mogą przedostać się na drugą stronę ulicy.

Czekam... Kiedyż wreszcie ja? Siedzący na koszyku może przejść jezdnię — padły słowa. Drgnąłem, zacząłem zbierać to botki i ruszyłem...

Niestety! Już za późno. Teraz jadą rowerzyści i inne pojazdy. Zawróciłem przynębniony i my się.

Dobrze chodzić, to jednak rzecz naprawdę trudna. Najlepiej będę chodził po staremu, a w razie potrzeby bocznymi ulicami, żeby nikomu nie przeszkadzać, a do większych miast najwyższej nie muszę wyjeżdżać.

Nie. Tak być nie może. Chodzić przepisowo muszę się nauczyć, a nauczę się wtedy, jeżeli będę pilnie przestrzegał wskazówek kierującego ruchem, bo to mi przecież nie zaszkodzi. (Traw.)

Trybuna czytelników

ZARZĄD GŁÓWNY ZW. ZAW. PRAC. FINANSOWYCH NIE TRZECZY SIĘ O ZWIĄZKOWCÓW

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Finansowych wspólnie z Ministerstwem Finansów zorganizował w drugim półroczu 1950 r. współzawodnictwo pracy w referatach egzekucyjnych prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych.

Okólnik Zarządu Głównego ZZPF Nr 52 z dnia 28. VIII. 1950 r. zawierał dokładne wytyczne współzawodnictwa z podaniem wzoru umowy, z zasadami obliczania punktów oraz sposobem obliczania nagród pieniężnych. Umowy zostały podpisane przez pracowników na naradach roboczych, następnie wymienione pomiędzy zespołami współzawodniczącymi.

Do czasu obliczenia wyników z współzawodnictwa mimo okresowych trudności spowodowanych słabą aktywnością komisji kontrolnej wszystko było w jak najlepszym porządku. Trudności zostały pokonane, wyniki obliczone na szczeblach powiatowych i wojewódzkich, a pracownicy biorący udział we współzawodnictwie oczekiwali na ogłoszenie wyników i wręczenie premii. I tu właśnie zaczyna się rozczarowanie. Wyniki współzawodnictwa zostały podane do wiadomości poszczególnym oddziałom w okręgu rzeszowskim jeszcze w kwietniu br. Przypadające pracownikom premie były dokładnie wyszczególnione. Niestety premie dotychczas nie są wypłacone.

Jak wynika z licznych interwencji pracowników winę za niedoprowadzenie do końca sprawy współzawodnictwa ponosi Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Finansowych w Warszawie przy ul. Mazowieckiej 6/8.

Domagamy się, by wyżej wymieniony zarząd uregulował należności, przypominając, że spraw bytowych pracowników nie wolno lekceważyć. (2279)

POWIATOWY ZAKŁAD MLECZARSKI W NISKU MUSI DBAĆ O JAKOŚĆ MASŁA

Jeden z naszych czytelników w Nisku doniósł nam, że gospoda RSS w Nisku otrzymuje z miejscowej mleczarni masło nie nadające się do użytku w stanie surowym, wobec czego gospoda musi zapatrywać się w masło osiekowe na wsi. Fakt ten potwierdziła Robotnicza Spółdzielnia Spożywców w wyjaśnieniu nadesłanym do Redakcji, zaznaczając, że istotnie mleczarnia dostarczała nieświeże masło. Wobec tego Zarząd RSS udzielił pełnomocnictwa obywatelce Trykowej pracownicy gospody na zakup masła wiejskiego w dniach 30. V., 6. VI, 9. VI i 9. VII., która zakupiła wówczas 23,35 kg masła.

Tego rodzaju wypadki nie powinny mieć więcej miejsca. Mleczarnia w Nisku winna zwrócić baczną uwagę, by dostarczone przez nią masło było świeże i nadawało się do spożycia. (2217)

DLACZEGO?

...ekspedient spółdzielczego sklepu mięsnego w Gorlicach ob. Grabarz nieuczciwie sprzedaje mięso, dodając na kilogram cieleciny około 50 dkg kości?

Tego rodzaju postępowanie wywołuje słuszne oburzenie wśród konsumentów.

Władze spółdzielcze w Gorlicach winny ukarać samowolę ekspedienta sklepu mięsnego. (2243)

...ob. Piekarski z Głogowa, właściciel realności w Rzeszowie przy ul. Bocznej Szpitalnej 5 pozostawił w stanie wielkich zaniedbań zamieszkały przez robotników dom.

Dziurawy dach, brak światła, grozący runięciem balkon, przegnięte deski schodów utrudniają życie lokatorom. Prezydium MRN zajmie się niewątpliwie zapomnianą posesją i spowoduje usunięcie zaniedbań. (1045)

LIPIEC 31 Wtorek

RZESZÓW Dżur nocny: Apteka Nr 2 Grunwaldzka 8. Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko 6, tel. 10-00. Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

Teatr PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Sprytna wdówka” Goldoniego.

kina RZESZÓW — Apollo: Śpiewak nieznany (18,00 i 20,00)

radio 5,05 Wiad. poranne — 5,10 Aud. dla wsi — 5,20 Koncert dla świata pracy — 6,45 Polska pieśń masowa — 8,30 Aud. dla kolonii — 9,45 Informacje — 10,10 Aud. dla przed. szkół — 10,30 Pieśń Friedmana i Wertheima — 11,15 Muzyka i aktualności — 11,45 Głos mają kobiety — 12,04 Dziennik południowy — 12,30 Aud. dla wsi — 15,30 Aud. dla dzieci — 15,50 Przegląd prasy literackiej — 16,00 Dziennik popołudniowy — 16,20 Aud. o ZSRR — 17,15 Z kraju i ze świata — 17,45 Z cyklu: „Sylwetki ludzi postępu” — 18,40 Recital śpiewacki Ireny Joacjim — 19,05 „O tym i o owym” — 20,00 Dziennik wieczorny — 20,26 Wiad. sportowe — 20,30 Wesołe pieśni ludowe — 20,45 Aud. dla wsi — 23,00 Ostatnie wiadomości.

Rzeszów Powszechna Kasa Oszczędności w Rzeszowie otrzymała pismo następującej treści: „Dyrekcja Instytutu Zootechniki w Krakowie — Zakład Doświadczalny Chorzelów, wyraża podziękowanie i pełne uznanie Powszechnej Kasie Oszczędności Oddział Wojewódzki w Rzeszowie za sprawne i szybkie obsłużenie naszego zakładu pracy przez wysłanie ekipy, która podczas służbowego objazdu terenu wystawiła książeczki oszczędnościowe dla naszych pracowników, nagrodzonych z okazji 7-mej rocznicy PKWN. Fakt ten świadczy, że PKO Oddział w Rzeszowie docenia w całej pełni znaczenie właściwego socjalistycznego podejścia do świata pracy. A. Z.

